

O konfliktach z prawem mieszkańców Wrześni i powiatu wrzesińskiego w czasach zaboru pruskiego i II Rzeczypospolitej

2. Wrześnińskie więzienie

Wrześnińskie więzienie od początku, jeszcze w czasach zaboru, znajdowało się w budynkach obok gmachu sądu; najpierw w starym budynku, a od 1886 roku w nowym, z czerwonej cegły. Było ono w zasadzie więzieniem sądowym. Osadzeni w nim więźniowie oczekiwali na proces przed wrześnińskim sądem powiatowym lub grodzkim albo przed sądem okręgowym w Gnieźnie. Odbywali tu też niższe kary więzienia zasądzone przez miejscowy, wrześniński sąd, ale na kary dłuższe osadzano ich w innych więzieniach. **Nigdy też, do końca II RP, nie wykonano we Wrześni wyroku śmierci, co zdarzało się w niedalekim Gnieźnie.**

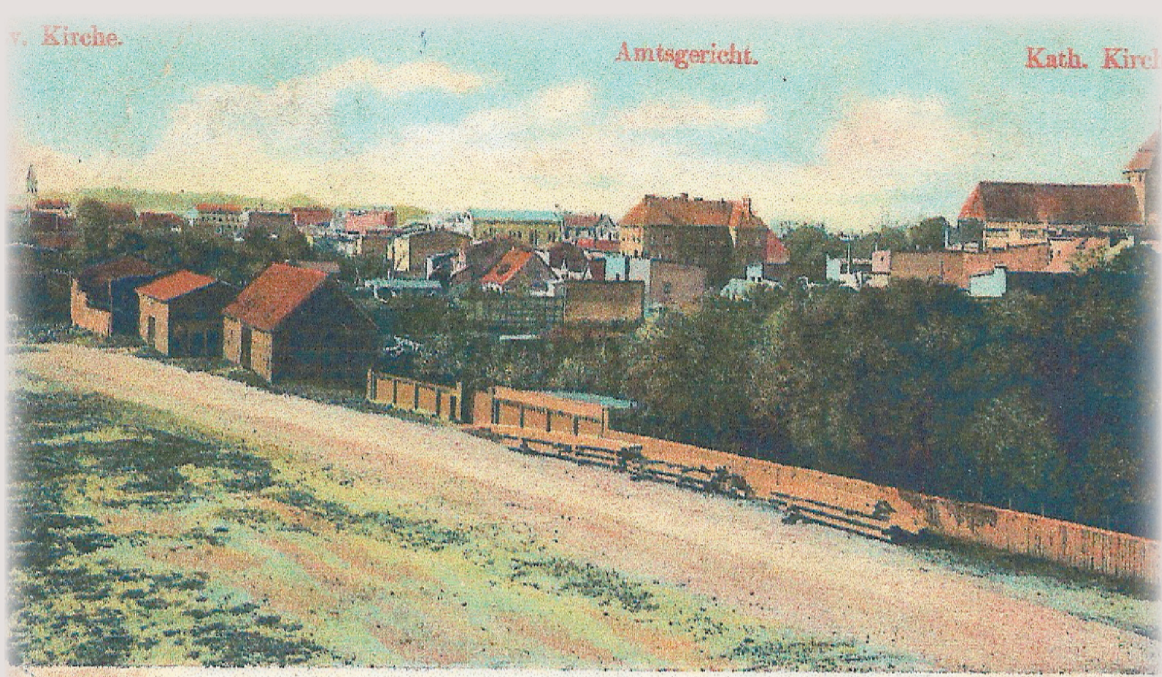
Od początku II Rzeczypospolitej więzienie wrześnińskie było ekspozyturą więzienia gnieźnieńskiego i dopiero w 1934 roku stało się jednostką samodzielną z własnym naczelnikiem, którym został przybyły z Gniezna podkomisarz straży więziennej Władysław Fedorko. Więzienie wrześnińskie posiadało też własną ekspozyturę w Targowej Górze, gdzie przebywali więźniowie zatrudnieni w rolnictwie.

Ważny dla historii wrześnińskiego więzienia był początek 1936 roku. Na mocy ustawy z 2 stycznia o amnestii dla upamiętnienia wprowadzenia w życie konstytucji kwietniowej następnego dnia zwolniono z tutejszego więzienia

około 70 więźniów. Wydarzenie to zbiegło się w czasie z ciekawym incydentem. Kobieta odsiadująca w dość pustym po amnestii zakładzie karę kilkumiesięcznego więzienia za kradzież, postanowiła skrócić swój pobyt w więzieniu i 8 stycznia, pracując u naczelnika więzienia, nadużyła jego zaufania, zabrała klucz od furtki i uciekła w stronę Gniezna. Popewnymczasiezostała jednak ujęta i odstawiona do tutejszego więzienia, a sąd skazał ją na dodatkowy tydzień aresztu.

W marcu 1936 roku dotychczasowy naczelnik więzienia we Wrześni i kolonii dla więźniów w Targowej Górze podkomisarz Fedorko przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Tarnowa. Stanowisko po nim objął aspirant straży więziennej Bronisław Parafiniuk, który przybył ze Stanisławowa.

Na początku kwietnia 1935 roku powstało, złożone z miejscowych obywateli z hr. Edwardem i Heleną Mycielskimi i ks. Kazimierzem Kinastowskim na czele, Towarzystwo Opieki nad Więźniami „Patronat”, które było inicjatorem wielu przedsięwzięć na rzecz więźniów. Udzielali się w nim m.in. Stanisław Koniczny i naczelnik wrześnińskiej poczty Stanisław Kot (jako prezes). „Patronat” urządzał dla więźniów w gmachu więzienia uroczystości patriotyczne, utworzono też kaplicę, w której ks. Kinastowski odprawiał nabożeństwa.



Wrzeschen.

Panorama Wrześni na pocztówce z początku XX w. (1903?), w centrum widoczny gmach więzienia, po prawej fara, nie ma jeszcze nowego gmachu sądu ani ratusza, widoczny za to dach synagogi (niebieski) i – po lewej – wieża obecnego kościoła pw. Św. Ducha, d. ewangelickiego, droga na pierwszym planie to dzisiejsza ulica Szkolna (ze zbiorów Muzeum Regionalnego we Wrześni)

W kwietniu 1937 roku, po roku pracy we Wrześni, naczelnik Parafiniuk przeniesiony został do Brześcia nad Bugiem, a stanowisko naczelnika więzienia wrześnińskiego objął podkomisarz Apolinary Świdwierski z Cieszyna.

W historii wrześnińskiego więzienia w II połowie lat 30. zdarzały się różne przypadki. 25 października 1936 roku popełnił w nim samobójstwo przez powieszenie 30-letni więzień, robotnik, który odsiadywał karę za kradzież i zachowywał się wzorowo. Powodem targnięcia się na życie były rzekomo nieporozumienia rodzinne. 10 maja 1937 roku w czasie eksportowania więźnia, przywiezionego pociągiem z Gniezna do Wrześni usiłował on zbiec konwojującemu go policjantowi. Będąc przy moście na ulicy Dworcowej (dziś Daszyńskiego) w pewnym momencie więzień wyrzucił walizkę i przeskoczył przez poręcz mostu do Wrześnicy. Policjant, nie zważając na ewentualne zagrożenie mu niebezpieczeństwo dla życia, skoczył za nim i po krótkim czasie, w którym kilkakrotnie w ubraniu przebrnął Wrześnicę, dogonił go i zakuł w kajdany.

W filii wrześnińskiego więzienia w Targowej Górze latem 1937 roku kary odbywało 133 więźniów. Właśnie dla nich naczelnik więzienia i „Patronat” zorganizowały kurs dla



Współczesny widok gmachu więzienia, na skraju po prawej budynek sądu, widok od ulicy Sądowej (fot. M. Torzewski)

analfabetów. Zajęcia odbywały się w pałacu majątności Targowa Górka trzy razy w tygodniu i oprócz nauki czytania i pisania uczono także innych przedmiotów – religii, rachunków, geografii i historii. Przed Bożym Narodzeniem tegoż roku otwarto w Targowej Górze świetlicę dla więźniów.

Niektórzy więźniowie samodzielnie wybierali jednak wolność. W 1937 roku zwrócił się do naczelnika więzienia w Targowej Górze z prośbą o zwolnienie dwaj młodzi więźniowie. Zorganizowano natychmiastowy pościg i ujęto obu w stodole w Szemborowie.

Na początku lutego 1939 roku do-

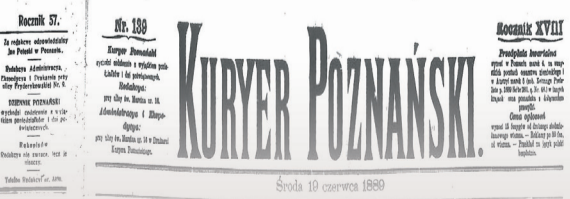
szło do ostatniej zmiany na stanowisku naczelnika wrześnińskiego więzienia w okresie II Rzeczypospolitej – Apolinarego Świdwierskiego, który objął stanowisko naczelnika centralnego więzienia w Koronowie, zastąpił aspirant SW Maksymilian Kijewski.



Marian Torzewski



Współczesny widok gmachu więzienia od ulicy Fabrycznej, ta jego część służy jednemu organowi wymiaru sprawiedliwości – Prokuraturze Rejonowej (fot. M. Torzewski)



Odcinki cyklu „O konfliktach z prawem mieszkańców Wrześni i powiatu wrześnińskiego w czasach zaboru pruskiego i II Rzeczypospolitej”:

1. Policja i sąd we Wrześni, 2. Wrześnińskie więzienie, 3. Złodziejce i bandyci w czasach zaboru pruskiego, 4. Złodziejce i bandyci w czasach II RP, 5. Zabójstwa i nieumyślne spowodowanie śmierci w czasach zaboru pruskiego, 6. Najgroźniejsze zabójstwa w czasach II RP, 7. Dzieciobójczynie, 8. Gwałciciele i pedofile.